

112

INFORMACJA Nr 10/VI

HOMILIA PAPIEŻA WE WROCŁAWIU /godz. 10.00/
=====

Analizując wystąpienie papieża należy pamiętać, że jest to pierwsza wizyta głowy państwa watykańskiego na polskich Ziemiach Zachodnich, ponadto miała miejsce w warunkach wzrostu napięcia w sytuacji międzynarodowej i ożywienia tendencji rewizjonistycznych i odwetowych w RFN, godzących w integralność terytorialną PRL i innych państw socjalistycznych.

W tym kontekście obecność papieża na Ziemiach Zachodnich ma doniosły, pozytywny dla Polski walor wewnętrzny i międzynarodowy. Utwierdza ona bowiem opinię publiczną w kraju i za granicą w przekonaniu, że od początku istnienia Polski Ludowej wysiłki na rzecz zagospodarowania Ziemi Zachodnich i trwałego złączenia ich z Macierzą mają nie tylko polityczną, historyczną, lecz także i kościelną sankcję.

W wystąpieniu papież szczególnie mocno podkreślił polskość Ziemi Zachodnich. Do wyeksponowania historycznej polskości tych ziem posłużyły mu postacie książąt piastowskich: Henryka Brodatego, Henryka Pobożnego, św. Jadwigi Śląskiej oraz bpa wrocławskiego - Nankiera.

Papież podniósł postacie Henryków /Brodatego i Pobożnego/ oraz św. Jadwigę do rangi symbolu pokojowego współżycia i pojednania ze wszystkimi Niemcami.

Św. Jadwidze Śląskiej przypisał zasługi "dokonania przez Stolicę Apostolską kościelnej normalizacji" na Ziemiach Odzyskanych, tj. dostosowania granic administracji kościelnej do zachodniej granicy państwowej. Jak wiadomo, akt ten miał miejsce w 1972 r. za pontyfikatu Pawła VI i nie był "skutkiem wstawiennictwa św. Jadwigi", jak to uzasadniał papież, lecz rezultatem starań Episkopatu, a przede wszystkim konsekwentnej polityki państwa polskiego w kwestii niemieckiej, która doprowadziła do podpisania Układu o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków między Polską a RFN /7.12.1970 r./.

W przemówieniu papież kilkakrotnie wracał do sprawy polskości Ziem Zachodnich, a także swojego osobistego z nimi związku. Powiedział, że z ziemiami tymi jest nie tylko związany jako administrator kościelny, lecz przede wszystkim jako Polak, który poprzez osobiste wizyty na tych obszarach zżył się ze wszystkim, co na tej ziemi jest. Stwierdzenie, że są to "prastare ziemie piastowskie", należy uznać za jednoznaczne, nie pozostawiające żadnych niedomówień co do ich rodowodu i przynależności. Papież szczególnie wyeksponował fakt, że "jako biskupstwo od roku tysięcznego Wrocław wchodził w skład metropolii gnieźnieńskiej i taki stan trwał do 1821 roku". Podkreślił też, że ponownie prawo do tych ziem naród polski uzyskał poprzez wszystkich tych, którzy tam polegli w czasie II wojny światowej i tych, którzy na tych ziemiach pracowali w niej i złożyli swe kości.

W homilii, obok treści religijnej i wątków historycznych, wystąpiły liczne wątki mieszające się w ramach tzw. teologii politycznej, a ściślej mówiąc teologii narodu. W jej świetle "religia jest jedynym, niezawodnym źródłem zdrowego moralnie życia każdego człowieka"; jest też najważniejszym regulatorem życia społecznego, a ponadto "stanowi ona w narodzie podstawowy czynnik kulturotwórczy i integracyjny". Ma stąd płynąć wniosek, że jakiegokolwiek próby ograniczenia wpływów Kościoła i religii muszą się rzekomo negatywnie odbić na ogólnym rozwoju narodu, jego kulturze, zwartości wewnętrznej, a przede wszystkim moralności.

Wiele uwagi papież poświęcił sprawie wychowania religijnego, zwłaszcza dzieci i młodzieży, przez rodziców. Przypisując rodzinie główne zadanie wychowawcze, nakłada na nią bezwzględny obowiązek podporządkowania się dyrektywom Kościoła. W zamyśle papieża ma to ograniczać świeckość wychowawczego oddziaływania instytucji państwowych na społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież.

W trakcie homilii papież podkreślił, iż z faktu, że "człowiek jest istotą stworzoną na obraz i podobieństwo Boga" wynika, że rozwój człowieka i jego prawdziwa kultura wiążą się nierozdzielnie z "rozpoznawaniem Boga" i kształtowaniem swojego bytu na "modłę boską". Papież wysunął też tezę, że "tylko postępujący w myśl reguł boskich" wzbudzają swym działaniem zaufanie. A od tego zaufania zależy "przyszłość Ojczyzny i polska racja stanu". Myśli te interpretować można jako sugestię, iż proces porozumienia narodowego może być urzeczywistniony jedynie pod auspicjami Kościoła.

We Wrocławiu papieża witał arcybiskup H. GULBINOWICZ. Nawiązując do powojennych dziejów Ziemi Dolnośląskiej i Lubuskiej arcybiskup tendencyjnie podkreślił, że jedynie społeczność katolicka, której przewodzi władza kościelna, przyczyniła się do rozwoju tych regionów.

Powiedział też, że Kościół na tym terenie określił swoisty "program odnowy" i czuje się jego rzecznikiem. Ale wierni nie mogą urzeczywistnić tego programu. Z podtekstu wynika, że przeszkadza im w tym polityka władz świeckich.

ZARZĄD PROPAGANDY I AGITACJI
GŁÓWNEGO ZARZĄDU POLITYCZNEGO WP